

Niestrudzony pasterz

Z okazji 25. rocznicy pasterskiego posługiwania przez JE ks. bp. Edwarda Frankowskiego, biskupa seniora diecezji sandomierskiej, odprawiona została 9 marca uroczysta Msza św. przez Dostojnego Jubilata oraz ks. bp. ordynariusza Krzysztofa Nitkiewicza w bazylice katedralnej w Sandomierzu.

Dziękując ks. bp. Edwardowi Frankowskiemu za niestrudzoną pracę duszpasterską, ks. bp. Krzysztof Nitkiewicz przypomniał, że Biskup Jubilat, przyjmując święcenia biskupie wraz z zawołaniem: „Christus vincit”, pragnął, żeby przez Jego posługę Chrystus zwyciężał w każdym ludzkim sercu, w naszej Ojczyźnie.

– Wiedział, że jesteśmy zdolni czynić dobro mocą Chrystusa – to była mądrość płynąca z Jego wiary, z doświadczeń duszpasterskich, zdobytych w niełatwym czasie komunistycznego zniewolenia. Ileż sił włożył nasz Jubilat, jak wielką nadal okazuje troskę o to, aby Chrystus nieustannie zwyciężał w szeregach kapłańskich, pośród ludzi pracy, w rodzinach, w środkach społecznego przekazu – podkreślił ks. bp. Krzysztof Nitkiewicz. - Dziękujemy Ci za to, biskupie Edwardzie, ufając głęboko, że będziemy mogli dalej umacniać się świadectwem Twojej wiary – dodał ks. bp. Nitkiewicz.

Odczytano też pismo gratulacyjne, które Dostojnemu Jubilatowi przysłał Ojciec Święty Franciszek, udzielając pasterskiego błogosławieństwa.

– Dziś przede wszystkim czuję wdzięczność, którą pragnę wyrazić samemu Bogu, że pozwolił mi doczekać tej chwili jubileuszu. Chciałbym wyrazić także moją radość, że na drodze mego biskupiego posługiwania Chrystus stawiał świetliste postacie pasterzy Kościoła, którzy wspierali mnie w wypełnianiu tego odpowiedzialnego i niełatwego powołania – powiedział ks. bp. Edward Frankowski.

Biskup Jubilat przyjął sakrę biskupią 5 marca 1989 r. z rąk ks. bp. Ignacego Tokarczuka, ordynariusza przemyskiego. Był biskupem pomocniczym przemyskim od 1989 do 1992 r., następnie pełnił tę samą funkcję w diecezji sandomierskiej. Zasłynął jako kapelan „Solidarności” w latach 1980–1992. Od 2012 r. jest na emeryturze, cały czas jest aktywny i podejmuje różne wyzwania.

Tekst i zdjęcie udostępniła Alicja Trześniowska